

Jerzy Świątek

Mówić dyplomatycznie

Kultura i Polityka : zeszyty naukowe Wyższej Szkoły Europejskiej im. ks.
Józefa Tischnera w Krakowie nr 17, 135-156

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy Świątek*

MÓWIĆ DYPLMATYCZNIE

Streszczenie

Wszyscy rozumiemy istotę wyrażenia *mówić/powiedzieć coś dyplmatycznie*. Wielki Słownik Języka Polskiego podaje dwa zasadnicze komponenty znaczeniowe tego wyrażenia: powiedzieć coś (1) grzecznie i (2) wymijająco. W artykule staram się odpowiedzieć na pytanie jakie są podstawowe mechanizmy językowe pozwalające ocenić wypowiedź jako *dyplmatyczną*. Mechanizmy te to z jednej strony mechanizmy grzeczności językowej: pozytywne i negatywne strategie grzecznościowe w ujęciu Brown i Levinsona oraz, z drugiej strony, swoiste gry językowe oparte na Zasadzie Kooperacji Grice'a. Dodatkowo zwracam też uwagę na inne marginalne mechanizmy, których nie da się zanalizować na podstawie grzeczności i gier językowych.

Słowa kluczowe

mówić dyplmatycznie, etykieta językowa, grzeczność językowa, pozytywne i negatywne strategie grzecznościowe, zasada kooperacji,

135



Uwagi wstępne

Znany aforyzm

Jeżeli kobieta światowa mówi „nie” – to znaczy „być może”.

Jeżeli mówi „być może” – to znaczy „tak”.

Jeżeli mówi „tak” – to znaczy, że nie jest kobietą światową.

Jeżeli dyplomata mówi „tak” – to znaczy „być może”.

Jeżeli mówi „być może” – to znaczy „nie”.

Jeżeli mówi „nie” – to znaczy, że nie jest dyplomata.

* **Jerzy Świątek** – obecnie pracuje w Instytucie Filologii Angielskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego; z WSE związany od 2011 roku. Prowadzi zajęcia dydaktyczne z językoznawstwa i pragmatyki komunikacji językowej, komunikacji międzykulturowej, przekładu i praktycznej nauki języka angielskiego. Zainteresowania badawcze obejmują teorię komunikacji, retorykę, perswazję i socjolingwistykę.

przypisywany jest albo Henry'emu Menckenowi, baczemu obserwatorowi życia społecznego i kulturalnego Stanów Zjednoczonych pierwszej połowy XX wieku, albo też Wolterowi. Bez względu na to, kto jest rzeczywistym autorem aforyzmu, w obu przypadkach są to postaci do dziś uważane za jedne z najbardziej wpływowych, jeżeli nie najbardziej wpływowe odpowiednio w Stanach Zjednoczonych i Francji w czasach, w których żyli. W obu też przypadkach mówimy o wybitnych umysłach i przenikliwych obserwatorach życia społecznego oraz – co najważniejsze w kontekście, w którym zostały tutaj przywołane – świetnie posługujące się językiem i wyczułone na najbardziej subtelne niuanse jego użycia.

Oczywiście dzisiaj taki (taki a nie ten, bo tego aforyzmu jednak nie można po prostu analizować ahistorycznie, bez uwzględnienia obowiązujących norm językowych i światopoglądowych) aforyzm byłby uznany za seksistowski, politycznie niepoprawny i raczej byłby przedmiotem krytyki niż podziwu, jaki przysługuje trafności myśli, która w lapidarnym skrócie oddaje to, co bywa treścią rozpraw naukowych. Niemniej jednak wydaje się, że stanowi on dobry punkt wyjścia, jeżeli chcemy się zastanowić nad tym, co znaczy *mówić/powiedzieć coś dyplomatycznie*.

136

Na wstępie należy wprowadzić zasadnicze rozróżnienie. Język dyplomatyczny jest kategorią badań językowych w tym sensie, że określa on pewien język specjalistyczny będący częścią języka prawnego. Podlega on analizie językowej, zarówno w aspekcie synchronicznym jak i asynchronicznym, tak jak każda odmiana języka. *Mówić/powiedzieć coś dyplomatycznie* to po prostu pewna fraza opisowa i ewaluacyjna, której przypisujemy określone znaczenie, ale nie jest to wyodrębniona kategoria badań językowych. Poniżej chciałbym się zająć bliżej właśnie tą frazą, a nie odmianą języka.

Mówić dyplomatycznie to fraza, która bywa używana w sensie neutralnym, nie podlegając wartościowaniu, jednak w większości przypadków towarzyszy jej silnie akcentowany komponent aksjologiczny i – co ciekawe – wartościowanie może być mocno nacechowane zarówno negatywnie jak i pozytywnie. W 2004 r. ukazała się praca Wojciecha Chudego, *Kłamcy profesjonalni? Praca dyplomaty i szpiega w ujęciu etyki*, w której Autor poświęca sporo uwagi pracy dyplomaty. Posługując się różnymi przykładami, Chudy przedstawia podstawowe metody i narzędzia pracy dyplomaty, wśród których pojawiają się takie kategorie jak kłamstwo, przemilczenie, manipulacja, intryga czy propaganda. Autor wysuwa nawet tezę, że w niektórych zawodach (poza politykiem i dyplomata, Autor wspomina także aktora, rzecznika prasowego i adwokata) „umiejętność kłamania otrzymuje znamię cnoty profesjonalnej” (2004:7). (7).

Komentatorzy życia politycznego również nie szczędzą słów krytyki w odniesieniu do języka polityków, który niekiedy – i w tym przypadku jest to chyba jednak nadinterpretacja – jest określany jako język dyplomatyczny:

Dlaczego nie powinniśmy wierzyć politykom? Dlatego, że z reguły posługują się oni językiem dyplomatycznym. Język dyplomatyczny zaś nie służy wcale do wyrażania myśli, a zwłaszcza – do jasnego ich wyrażania, tylko przeciwnie – służy do ukrywania myśli. A w jaki sposób najlepiej ukryć myśl? To proste; myśl najlepiej ukryć w bezmyślnym bełkocie. To dlatego właśnie wystąpienia polityków sprawiają wrażenie beznadziejnie głupich, bo trzeba użyć bardzo dużo bezmyślnego bełkotu, żeby ukryć w nim jakąś – nawet byle jaką – myśl (Michalkiewicz 2008: 1).

Z drugiej strony, ładunek aksjologiczny związany z użyciem przysłówka *dyplomatycznie* jest zdecydowanie pozytywny, jeżeli spojrzymy choćby na wyniki prostego przeszukiwania danych internetowych. Po wpisaniu frazy „Jak dyplomatycznie” w wyszukiwarce Google otrzymamy 1580 wyników (27.04.2015), z których właściwie wszystkie konotują dodatnie wartościowanie. Są to frazy (reprezentatywne dla pierwszej setki) w rodzaju:

Jak dyplomatycznie zerwać
 Jak dyplomatycznie odmówić
 Jak dyplomatycznie zerwać z dziewczyną
 Jak dyplomatycznie zrezygnować z pracy
 Jak dyplomatycznie rozwiązać problem
 Jak dyplomatycznie poradzić sobie z sytuacją
 Jak dyplomatycznie postępować
 Jak dyplomatycznie odpowiedzieć/powiedzieć/poinformować itp.

137

Przykłady powyższe pokazują dwa aspekty semantyki przysłówka *dyplomatycznie*. Po pierwsze, wskazują na podstawowe komponenty znaczeniowe, które *Wielki Słownik Języka Polskiego* ujmuje tak: (1) taktownie, w taki sposób, aby nikogo nie urazić i osiągnąć zamierzony cel, oraz (2) wymijająco, w sposób wymijający. Po drugie, przykłady te pokazują także, że przysłówek jest stosowany zarówno do opisu aktów mowy, jak i wszelkich innych działań pozajęzykowych; mówiąc inaczej, cechy czy charakterystyki, jakie niesie ze sobą przysłówek *dyplomatycznie* oddają zarówno sposób, w jaki mówimy jak i sposób, w jaki działamy.

Dla zilustrowania tego rozróżnienia spójrzmy na poniższe dwa przykłady, w których frazy *zapropozował dyplomatycznie* oraz *poprosił dyplomatycznie* odnoszą się tylko i wyłącznie do pewnych działań, a nie do sposobu użycia języka. W dalszej części tego typu przykłady nie będą analizowane.

1.

Jednakże dziesięć dni później Rada miejska wpadła w osłupienie. Car Piotr Wielki niespodziewanie pojawił się ponownie w Gdańsku. Zamieszkał w gospodzie »Gęsia Karczma« i po trzech dniach wyjeżdżając do Królewca zalecił księciu Dołgorukiemu, by w ramach kontrybucji zażądał dodatkowo obrazu Memlinga. Wasyl Dołgoruki zaproponował dyplomatycznie, by Rada spontanicznie podarowała cesarzowi obraz w dowód wdzięczności za szczęśliwie zakończone pertraktacje. Podkreślił przy tym przewrotnie, że przecież kościołowi protestanckiemu nie powinno zależeć na posiadaniu takiego obrazu (<http://www.bazylikamariacka.pl/zabytki/35-kaplica-w-rajnolda-sd-ostateczny-hansa-memlinga>)

2.

Wlazły powiedział, że AA stwierdził, iż powołując Wlazłego do kadry nie chce zabijać „ducha zespołu”. Jakbyś się poczuł po takim stwierdzeniu trenera? Zagumny też poprosił dyplomatycznie o urlop, ale nadmienił iż nie będzie stał w kwadracie dla rezerwowych (Onet.sport).

Poniższa analiza oparta jest na trzech zasadniczych źródłach: po pierwsze jest to Narodowy Korpus Języka Polskiego (wyszukiwarka PELCRA http://nkjp.uni.lodz.pl/index_adv.jsp oraz wyszukiwarka Poliqarp <http://nkjp.pl/poliqarp/nkjp1800/query/> – w obydwu przypadkach korpus całościowy 1800 milionów), po drugie wyszukiwarka Google, po trzecie własne materiały. Dwa pierwsze źródła zostały wykorzystane do pokazania tendencji i częstotliwości użycia omawianych przykładów, źródło trzecie ma wyłącznie charakter ilustracyjny. Celem tej krótkiej analizy jest próba pokazania podstawowych wyznaczników rzeczywistego użycia frazy *mówić/powiedzieć coś dyplomatycznie* a także fraz podobnych znaczeniowo, czyli w pewnym sensie chodzi o bardziej precyzyjne zwerbalizowanie określonych intuicji językowych. A zatem jest to działanie, które Puzynina określa w następujący sposób:

W moim (i nie tylko moim!) pojęciu językoznawca nie musi ograniczać się do opisywania „języka rozpatrywanego samego w sobie”. Zajmując się etyką słowa, interesuję się językiem w działaniu, w dyskursie, w relacji do nadawcy ewentualnego aktu illokucyjnego, jego intencji komunikacyjnej, i do odbiorcy tego aktu, jakości jego odbioru. Opisowa część tego rodzaju badań stanowi podstawę wartościowania użyć danego typu aktów (Puzynina 2014: 8).

Wymiar grzecznościowy

W cytowanej wcześniej definicji przysłówka *dyplomatycznie* zwraca się uwagę przede wszystkim na aspekt grzecznościowy. Mówiąc o grzeczności językowej zasadniczo mamy na myśli albo ogólnie rozumianą *etykietę językową*:

Etykieta (czyli grzeczność) językowa to zbiór przyjętych w danej społeczności wzorów językowych zachowań grzecznościowych, zwyczajowo przyporządkowanych określonym sytuacjom pragmatycznym, takim jak: spotkanie znajomej osoby, wyświadczenie nam przez kogoś przysługi, sprawienie komuś przykrości czy odniesienie przez kogoś sukcesu. (...) Jest zjawiskiem wieloaspektowym, podlegającym społecznemu wartościowaniu, stanowiącym ważny składnik komunikacji (Marcjanik 2007: 12).

albo też strategię językowe, które odnoszą się do tzw. *grzeczności językowej*. Dla wyeliminowania wszelkiej niejednoznaczności będę się tu posługiwał terminem etykieta językowa w pierwszym z przywołanych sensów oraz grzeczność językowa w tym drugim sensie. Są to pojęcia do pewnego stopnia komplementarne, ale też implikują zasadniczo różne znaczenia tego, co można nazwać grzecznością w kontekście komunikacji językowej.

Etykieta językowa to pojęcie rozumiane jako rozszerzenie ogólnie rozumianej grzeczności jako zbioru określonych norm zachowania społecznego w ogóle, które w tym przypadku zostaje odniesione do zachowań językowych. Z takiej perspektywy etykieta językowa ma wymiar postulatywny, zakorzeniony w moralności, której istotą jest czynienie dobra. W skrócie: mówiąc grzecznie czynimy dobro, język niegrzeczny to wyrządzanie krzywdy wynikającej z nieposzanowania człowieczeństwa rozmówcy:

139

Badania uniwersaliów językowych i kulturowych wykazują, że omawiane tu zjawisko grzeczności ma charakter uniwersalny. Potrzeba bycia dodatnio wartościowanym przez rozmówcę jest jedną z głębszych potrzeb człowieka. Z tego powodu normy zachowań grzecznościowych mogą zbliżać się do norm moralnych – przez grzecznościowe zaniechania wyrządzamy komuś zło: czuje się on bowiem odrażony, niezauważony. Grzeczność językowa jest więc zjawiskiem wieloaspektowym, mającym poza językowym, komunikacyjnym wymiar szerszy: psychologiczny i społeczny (Skudrzyk 2008: 105).

Grzeczność językowa natomiast, to taki wymiar użycia języka, który wynika z potrzeby – trzeba otwarcie powiedzieć, że niekiedy koniunkturalnej – uwzględnienia w procesie komunikacji pewnych zasadniczych potrzeb człowieka o charakterze społecznym, by nie powiedzieć czysto biologicznym. Centralne pojęcie w tym ujęciu to pojęcie twarzy jako „obraz[*u*] własnego „ja” naszkicowany[*ego*] w kategoriach atrybutów społecznych” (Goffman 2006). *Twarz* metonimicznie zastępuje tu pewien całościowy obraz własnego „ja”, tożsamość podmiotu, którą sami staramy się stworzyć, ale która też jest wyrazem kompromisu pomiędzy tym jacy sami chcemy być, a tym jak widzi nas społeczeństwo/rozmówca. Goffmanowski koncept *twarzy* został wykorzystany

przez Brown i Levinsona (1987), dla których twarz jest „uzewnętrznieniem” dwu podstawowych potrzeb człowieka – potrzeby przynależności do grupy społecznej oraz potrzeby niezależności i autonomii. Te dwa aspekty *twarży*, pozytywna (potrzeba przynależności) i negatywna (potrzeba autonomii) są istotnym elementem każdej interakcji społecznej i są to też potrzeby, które – przynajmniej w pewnym zakresie – wykluczają się wzajemnie. Grzeczność językowa, czyli dbałość o te dwa wymiary *twarży* (ang. *facework*), to sztuka kompromisu polegająca na dawaniu sygnałów rozmówcy, że szanujemy zarówno przynależność grupową jak i autonomię. Trudność nie polega jedynie na tym, że staramy się uwzględnić te dwie podstawowe potrzeby rozmówcy. W istocie, w każdym akcie komunikacyjnym, jako że ten wymiar języka w zasadzie nigdy „nie znika”, staramy się zachować twarz rozmówcy jak i swoją, a zatem musimy balansować pomiędzy czterema wymiarami *twarży*: *twarzą* pozytywną i negatywną zarówno swoją jak i rozmówcy.

Sygnaly językowe, o których tu mowa, to strategie grzeczności pozytywnej i negatywnej. Strategie grzeczności pozytywnej to podkreślanie wspólnotowości, tego co nas łączy, konstruowanie ramy odniesień, w której nie tyle istniejesz „ty” i „ja” ile raczej „my”. Strategie grzeczności negatywnej to podkreślanie niezależności rozmówcy, jego prawa do autonomicznych decyzji i poglądów, to zostawianie wyborów rozmówcy i minimalizacja ingerencji ze strony mówiącego. Spójrzmy na pierwsze dwa przykłady pokazujące w jaki sposób fraza *mówić dyplomatycznie* implikuje dbałość o twarz odbiorcy i nadawcy komunikatu. Używam tutaj cały czas frazy *mówić dyplomatycznie* w odniesieniu do wszelkich fraz, w których poza przysłówkiem *dyplomatycznie* pojawiają się jakiegokolwiek *verba dicendi*, czyli *mówić, powiedzieć, odpowiedzieć*, itp. Do tego zagadnienia powrócimy jeszcze w dalszej części.

3.

– Z pokrzyw! Bardzo zdrowa, świetnie robi na cerę, pomagają przy cukrzycy i w problemach z prostatą... Gucio aż się zakrztusił. – Nie, dziękuję – odparł dyplomatycznie Szkodnik, delikatnie odsuwając od siebie salaterkę. – Nie mam przecież pryszczycy, a moja prostata ma się wprost znakomicie (M. Pałasz, *Dziwne Przypadki Ferdynanda Szkodnika*).

4.

– Ostatecznie jesteśmy na podium, ale jako dobry gospodarz daliśmy dwóm innym zespołom powód do jeszcze większej radości – powiedział dyplomatycznie Ryszard Mańko, dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 1 w Kielcach, organizator imprezy (Radio Kielce).

W przykładzie 3 odmowa jest oczywistym „aktem zagrożenia *twarży*” pozytywnej zarówno nadawcy jak i odbiorcy. Oferowanie poczęstun-

ku to akt wspólnotowy, a odrzucenie poczęstunku to jakby zanegowanie tej wspólnotowości. A zatem *odparł dyplmatycznie* nie tyle odnosi się tutaj do *Nie, dziękuję* (które jest raczej wyrazem etykiety językowej), ile do uzasadnienia odmowy – odrzucam poczęstunek (propozycję/ofertę), ale nie jest to negowanie wspólnotowości tylko racjonalny akt oparty na racjonalnych przesłankach. W przykładzie 4 rozmówca odnosi się do własnej może nie tyle porażki, ile „niepełnej” wygranej. I ten niepełny sukces jest przedstawiony jako stworzenie okazji dla przeciwników do wspólnotowego odczuwania radości.

Podstawowa różnica pomiędzy tak rozumianą etykietą i grzecznością językową polega przede wszystkim na tym, że grzeczność jest – jak to już zostało powiedziane – sygnałem wspólnoty bądź poszanowania niezależności odbiorcy, a nie używaniem języka zgodnie z obowiązującą normą grzecznościową (etykieta językowa). A to oznacza, że np. podkreślenie wspólnotowości poprzez język może sprowadzać się do użycia języka niezgodnego z etykietą językową. Dla przykładu, kontakt językowy ze środowiskiem używającym wulgaryzmy może polegać na używaniu wulgaryzmów (pozytywna strategia grzecznościowa), co oczywiście oznacza nieprzestrzeganie etykiety językowej.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na dwa podstawowe fakty. Po pierwsze, omawiana fraza jest frazą ewaluacyjną, jest komentarzem autora tekstu, który analizuje i ocenia zachowanie językowe innej osoby. Najczęściej mamy do czynienia z cytatem albo jakąś inną formą *oratio obliqua*, które zostają określone jako *mówienie dyplmatyczne*. Po drugie, jeżeli ewaluacja taka przypisuje jakiejś wypowiedzi zgodność czy przestrzeganie etykiety językowej, właściwie nie pojawia się fraza *mówić dyplmatycznie*. Mówiąc inaczej, aby ocenić czyjeś działanie językowe jako dyplmatyczne, nie wystarczy, aby oceniana wypowiedź była zgodna z etykietą; musi być jeszcze coś innego, np. pozytywna bądź negatywna strategia grzecznościowa. Jeżeli wypowiedź realizuje jedynie zasady etykiety językowej to raczej pojawia się fraza *mówić grzecznie/uprzejmie*:

5.

Rabuś był na tyle zdeterminowany, że zupełnie nie przejął się tym, że w środku są klienci. Wszedł do placówki i od razu skierował się w stronę kasjerki. Na początku powiedział grzecznie „dzień dobry” i wyjął z kieszeni rewolwer. „Dawaj kasę!” – syknął. Kobieta pobladła z przerażenia („Fakt”).

6.

– Czy mogę cię odprowadzić do domu? – ukłonił się Puciałównie, dobierając wyszukanych słów. Bocian chrząknął. – Proszę bardzo – powiedziała grzecznie Wisia. – A kolega Bociński chyba odprowadzi Lilkę? Bocian dostał ataku kaszlu (T. Konwicki, *Dziura w niebie*).

7.

– Wolisz rosół czy zupę pomidorową? – zapytała kurtuazyjnie Eleonora.
 – Jedno i drugie poproszę – odparła grzecznie Marta. – Tylko w mniejszych ilościach (K. Mirek, *Podarunek*).

Omawiany powyżej przykład 3 jest typowym przykładem, gdzie *mówić dyplomatycznie* odnosi się do odmowy (mniej czy bardziej bezpośredniej), po której następuje uzasadnienie. Oto kilka typowych przykładów:

8.

Lewandowski w 70. minucie sam poprosił selekcjonera o zmianę. Zapytałem Roberta, co było przyczyną tej prośby. Czy kontuzja, czy może coś innego. Na razie nie chciałbym komentować tej sytuacji. Jesteśmy wszyscy rozemocjonowani. Zastanowimy się nad tym na spokojnie – powiedział dyplomatycznie trener Fornalik (Sport).

9.

Wieczorem zaprosiłem Tarnowskiego na kolację wraz z Wańkowiczem i admirałem. Dyskretnie zapytałem Tarnowskiego, jakie odniósł wrażenie po rozmowie z Towerem. – Na razie nie wyciągam żadnych wniosków – odparł dyplomatycznie. – Mam wrażenie, że jego sympatie są po stronie gdańszczan, przy czym nie robi różnicy pomiędzy gdańszczanami a Niemcami (M. Jałowiecki, *Wolne Miasto*).

10.

142

Pytany o bramkowy zapas jaki w kontekście meczu rewanżowego powinni mieć wicemistrzowie kraju, drugi trener reprezentacji Polski odpowiedział dyplomatycznie – To pytanie bez odpowiedzi. Może się zdarzyć, że wystarczą trzy gole różnicy. Ale, może być tak, że i dziesięć bramek okaże się zbyt mało („Przeгляд Sportowy”).

W przypadkach skrajnych, kiedy jakakolwiek wypowiedź słowna może stanowić akt zagrożenia twarzy interlokutora *mówić dyplomatycznie* zostaje w ogóle wyeliminowane i zamiast wypowiedzi słownej pojawia się *dyplomatyczne milczenie*:

11.

– Zagrzeb się na godzinę po uszy w błocie – odszczeknęła księżniczka.
 – Uważaj, bo twój kąśliwy jęczyczek może zostać wypalony.

Leia zamilkła dyplomatycznie. Skupiła wzrok na plecach sierzanta, próbując oddziaływać na jego system nerwowy. Chyba ma zbyt twardy czerep pod hełmem, pomyślała po chwili, nie widząc żadnych efektów (F.A. Dean, *Spotkanie na Mimban*).

12.

– A cóż ja temu winien! odparł żwawo woźnica. Pan Karol świadek, że konie ani weź iść nie chciały, choć i sól dla nich brałem, Kuternoga milczał dyplomatycznie.

– Tu nawet przenocować nie ma gdzie wygodnie – bąknął pan (J.I. Kraszewski, *Holota*).

13.

Mogę, Droga Gosiak, pisać, że Ci współczuję. Ale już wiele słów otrzymałaś na pokrzepienie, że warto, moim zdaniem, napisać Ci coś innego. Coś czego może jeszcze nie jesteś w stanie zrozumieć, a co za tym idzie, przyjąć ze spokojem. Ufam, że kiedyś zobaczysz. I proszę, nie oczekuj ode mnie, od kogoś, kto kocha Boga w Kościele katolickim, abym przemilczała dyplomatycznie „fakt”, który w jakimś sensie zmienia moje postrzeganie twojego cierpienia, Twojej historii. Nie oczekuj, Droga Gosiak, może też od innych wokół, głośnych słów współczucia w sprawie straty dzieci, kiedy nie do końca wszystko było w porządku (Katolik.pl)

Schemat odmowa + uzasadnienie ma oczywiście kilka wariantów, których źródłem jest struktura polifoniczna wypowiedzi. W takich przypadkach element aksjologiczny zawarty w *mówić dyplomatycznie* można również analizować w kategoriach aktów zagrażających twarzy, chociaż poza twarzą odbiorcy, *oratio obliqua* jednego z aktorów analizowanej wypowiedzi odnosi się do twarzy osób trzecich:

14.

Jak nam powiedzieli, chodziło o budzące wątpliwości etyczne publikacje nielegalnych podsłuchów, które wstrząsnęły Polską latem 2014 r. – Zwlekaliśmy z odpowiedzią, wtedy pan Lisiecki przysłał oficjalny list zapraszający do odbioru nagrody. Na to trzeba już było odpowiedzieć – opisuje doradca szefowej rządu. Na list Lisieckiego miał odpisać Marcin Kierwiński, dyrektor gabinetu Kopacz. – Odpowiedział dyplomatycznie, że pani premier bardzo dziękuje, ale za krótko pełni swoją funkcję, aby zasłużyć na nagrodę – mówi nasz informator. I dodaje: – Dzisiaj mielibyśmy naprawdę duży problem, gdyby się zgodziła („Gazeta Wyborcza”).

143

Oczywiście aspekt grzeczności językowej, związanej z dbałością o pozytywny czy negatywny wymiar twarzy, może być elementem dominującym kiedy wypowiedź oceniana przez autora tekstu w sposób bezpośredni implikuje relacje grzecznościowe pomiędzy pierwszoplanowymi uczestnikami aktu komunikacyjnego. Mówiąc inaczej: JA, zewnętrzny obserwator, oceniam wypowiedź jednego z aktorów na zarysowanej scenie jako *dyplomatyczną*, jeżeli jego wypowiedź uwzględnia zagrożenie twarzy dla drugiego aktora bezpośrednio przedstawionego na scenie. Tak było w przykładach przedstawionych powyżej, ale oczywiście niekoniecznie musi to być ocena pochodząca od obserwatora zewnętrznego. Jeżeli jeden z aktorów jest jednocześnie narratorem, mechanizm pozostaje ten sam:

15.

Zadzwoiłem do Maćka z pytaniem, czy to jest przypadek, że akurat do mnie zadzwonili, czy on naprawdę chce, żebym zagrał tę konkretną rolę. Maciek

Wojtyszko, jak to Maciek, fantastycznie potrafi połaskotać ludzką próżność. Odpowiedział dyplomatycznie, że oczywiście, że mnie rozumie, ale sobie wymarzył, żebym to właśnie ja zagrał ten epizod, że on sobie nie wyobraża, że mógłby to zagrać ktoś inny (Barciś, Graff 2001: 147).

Bardziej skomplikowana struktura polifoniczna – jak już zostało powiedziane powyżej – odzwierciedla różne perspektywy, ale *mówić dyplomatycznie* jest dalej wyrażeniem wartościującym odnoszącym się do aktorów w ten czy inny sposób obecnych na scenie. W moim przekonaniu ten sam schemat można również rozciągnąć na takie wypowiedzi, w których wartościowanie nie odnosi się do osób, lecz do pojęć o wyższym stopniu abstrakcji. Kiedy na przykład polityk odnosi się do pewnych ogólniejszych kwestii dotyczących relacji pomiędzy państwem, w imieniu którego się wypowiada a jakimś innym państwem, prosta relacja „ja” – „ty” ulega poszerzeniu do uogólnionego „my” – „wy” (niekiedy „oni”), a implikowane relacje stają się analogiem bardziej pierwotnej relacji. Tego typu zabiegi antropomorfizacyjne pozwalają uwzględnić pozytywną i negatywną twarz państwa, instytucji, organizacji, a *mówić dyplomatycznie* – podobnie jak w odniesieniu do relacji pomiędzy konkretnymi osobami – jest pozytywną oceną dbałości mówiącego o potrzeby wspólnotowe bądź też potrzeby autonomii i niezależności takich bytów. Kolejne trzy przykłady ilustrują to zjawisko. Dodatkowo nie odzwierciedlają one już schematu odmowa + uzasadnienie. W tym przypadku mamy do czynienia z mniej czy bardziej ogólnym stwierdzeniem, po którym następują elementy odnoszące się do twarzy (stwierdzenie + *facework*).

144

16.

Dlatego prezydent Kaczyński odpowiedział, że „Polska nie jest wrogiem Rosji, ale chce w pewnym zakresie dywersyfikować dostawy ropy”. – Będziemy rozmawiać dalej. Sprawa jest wciąż otwarta – dodał dyplomatycznie. Zaznaczył też, że będzie rozmawiać o ewentualnym uczestnictwie Rosji w projekcie („Nasz Dziennik”).

17.

4 września król ustami podkanclerzego Andrzeja Olszowskiego oznajmił jednakowoż, że z tronu zrezygnuje, dodał dyplomatycznie, że czyni tak nie wskutek osobistych upokorzeń, ale z troski o zbawienie swe i ojczyzny; ponadto z powodu wieku rad by zobaczyć „za żywota jeszcze swego... młodego jakiego Pana” („Polityka”).

18.

Nicolas Sarkozy pochwalił z kolei piosenkarkę za jej wieloletnią pracę i podkreślił, że *talent bez pracy to bardzo niewiele*. Prezydent mówił również o *braterstwie* między Francją a Quebeciem, oraz o *przyjaźni* między Francją a Kanadą i dodał dyplomatycznie, że nie przeciwstawia francuskojęzycznej prowincji reszcie tego kraju (money.pl).

Należy jeszcze dodać, że pozytywne wartościowanie związane z użyciem przysłowka *dyplmatycznie* wyklucza użycie czasowników performatywnych określających takie akty mowy, które – czy to z perspektywy odbiorcy tekstu, czy to z perspektywy aktora opisywanej sceny – są niepożądane. W analizowanym korpusie nie ma np. wyrażen *zażądać dyplmatycznie* czy *nakazać dyplmatycznie*, są natomiast takie, gdzie stopień zagrożenia twarzy jest mniejszy (*poprosić dyplmatycznie*):

19.

Witold Waszczykowski (PiS) nazwał tę ambasadę „placówką sumień”. Pytał, czy Nowina–Konopka nie będzie miał „konfliktu sumienia reprezentując rząd, który popiera związki partnerskie”. Na szczęście on nie dał wciągnąć się w tę światopoglądową dyskusję i poprosił dyplmatycznie, aby „sprawy sumienia zostawić jego sumieniu” (dabrowska.blog.polityka.pl).

Podobnie jest w przypadku fraz *odmówić dyplmatycznie* czy *zakazać dyplmatycznie*; w NKJP nie pojawiają się one wcale, natomiast wyszukiwarka Google daje zaledwie kilka przykładów. Jednak i w tym przypadku – jak pokazuje poniższy przykład – interpretacja jest oczywista: fraza *zaprzeczył dyplmatycznie* nie jest wyrazem oceny określonej frazy (jako dyplmatycznej) tylko jedynie stwierdzeniem, że odpowiedź przecząca mogła zostać sformułowana w sposób dyplmatyczny, a nie została.

145

20.

Mówimy o konkretnych odpowiedziach ministra: Klich powiedział, że nie przyszło mu to do głowy... nie zaprzeczył dyplmatycznie, co mógł swobodnie zrobić. On stanowczo odrzucił taką wersję (Salon24.pl).

Gry językowe

Drugi aspekt znaczeniowy, na który zwraca uwagę definicja *dyplmatycznie* w *Wielkim Słowniku Języka Polskiego* to „wymijająco, w sposób wymijający”. W tym przypadku chodzi o tę warstwę wypowiedzi, która w tak lapidarny sposób została ujęta w aforyzmie na wstępie niniejszego tekstu. I tutaj użycie frazy *mówić dyplmatycznie* jest wyrazem oceny pewnego kunsztu, z jakim cytowany autor inicjuje mniej czy bardziej rozbudowaną grę językową. Pisząc w ten sposób chciałbym jednak podkreślić, że w niektórych przypadkach całościowy sens frazy *mówić dyplmatycznie* wymaga analizy stosunkowo długich ciągów dialogicznych czy monologicznych, ponieważ tylko taka szersza perspektywa oddaje w pełni finezję zachowań językowych. Analiza poniższego przykładu

wymaga szerszego kontekstu zarówno w sensie wypowiedzi jak i znajomości kontekstu politycznego:

21.

Odnosząc się z kolei do ostrych słów Jerzego Buzka, który uważa, że wypowiedzi na temat Leszka Balcerowicza są „skandaliczne i poniżej wszelkich standardów”, Rostowski powiedział dyplomatycznie: „Przy każdej dyskusji o OFE bardzo jasno mówię jedną rzecz. Reforma z 1998 roku była w trzech piątych naprawdę świetna. To była ta część, która zreformowała ZUS dla nowych emerytów, która zapewnia, że tak zwana dziura w ZUS, bo w ZUS-ie niby jest tylko dziura, będzie konsekwentnie przez następne 30 lat mała, aż w 2045 roku już jej w ogóle prawie nie będzie. Będzie stanowiła kilka miliardów złotych, co na skalę systemów emerytalnych to prawie nic. Ta reforma naprawdę uratowała finanse publiczne Polski i naprawdę z tej części tej reformy Jerzy Buzek może być absolutnie dumny” (Radio TokFm).

Z innym rodzajem trudności mamy do czynienia w sytuacji, kiedy autor tekstu oceniający wypowiedź jako dyplomatyczną w nieostry sposób zarysowuje akt komunikacji, do którego się odnosi. W przykładzie kolejnym pojawia się komentarz *powiedział dyplomatycznie*, jednak z kontekstu nie wynika dokładnie na czym polega taktowny bądź wymijający sposób wypowiedzi. Możemy się jedynie domyślić, że jest to schemat negacja + komentarz, do którego powróć w dalszej części:

146

22.

Ciekawe, jak po opublikowaniu „taśm prawdy” potoczą się dalsze losy Sikorskiego, który przez swoje gadulstwo naraził się administracji amerykańskiej i brytyjskiej. Wprawdzie ambasador Stanów Zjednoczonych Stephen Mull powiedział dyplomatycznie, *Nie będę komentował rozmowy przy kolacji. A co do naszego sojuszu, myślę, że jest silny*, takie niemądre wpadki już niejednego zdmuchnęły ze sceny publicznej i odebrały szansę na dalszą karierę. Nikt nie lubi nielojalnych sojuszników, którzy antyszambrują na amerykańskich czy brytyjskich salonach, i to bynajmniej nie za darmo, po czym okazują się politycznymi przeciwnikami (wPolityce.pl).

W dalszej części z konieczności odniosę się do krótszych fragmentów, które ukazują podstawowe mechanizmy. Trzeba też jednak powiedzieć bez popadania w przesadę, że fraza ta jest używana w odniesieniu do stosunkowo prostych i niezbyt finezyjnych wypowiedzi, których cel sprowadza się do nieprzekazania żadnych informacji lub przekazania informacji jak najbardziej nieprecyzyjnej bądź niejednoznacznej. Anna Wierzbicka i Piotr Wierzbicki ujmują to tak:

Precyzja jest naczelnym postulatem i ideałem wszelkiej sprawności językowej – ale cóż to w istocie znaczy „precyzja”? Precyzja to zgodność tego, co mówimy (piszemy), z tym co zamierzamy przekazać [...] Istnieją sytuacje, w których intencją autora wypowiedzi jest ostrożne dawkowanie informacji, więcej – istnieją sy-

tuacje, w których autor wypowiedzi ma przed sobą tylko jedno zadanie: nie przekazać żadnych informacji (Wierzbicka i Wierzbicki 1968: 73).

Z tego typu *dyplomatycznym mówieniem* mamy do czynienia w kolejnych dwu przykładach:

23.

Źle się dzieje, cholera. I myślałam o tym, co mówiłam panu wczoraj: że trzeba czasami się ugiąć, żeby przetrwać. Mniejsze zło. Zgadza się pan z tym? – Trochę tak, trochę nie – odparł dyplomatycznie. To było pytanie, na które żaden prokurator w Polsce nie mógłby odpowiedzieć kategorycznie z czystym sumieniem (Z. Miłoszewski, *Uwikłanie*).

24.

Kilka godzin później zadzwoniliśmy już oficjalnie, by zapytać panią Magdę, czy to prawda, że zostanie rzecznikiem rządu. Jak przystało na wytrawnego gracza, odpowiedziała dyplomatycznie: „Nie potwierdzam, nie zaprzeczam” („Polityka”).

Podstawowy mechanizm dzięki któremu „mówienie w sposób wymijający” określane jest jako *mówienie dyplomatyczne* to generowanie implikatur konwersacyjnych w sposób postulowany przez Grice’a (1975). Grice postuluje naczelną Zasadę Kooperacji, jako podstawę umożliwiającą i warunkującą komunikowanie w ogóle, a w szczególności pozwalającą na różnego rodzaju wnioski (implikatury konwersacyjne) w sytuacji kiedy stajemy wobec konieczności zinterpretowania wypowiedzi pozornie niekooperatywnych. Zasada kooperacji, mówiąc ogólnie, to nic innego jak tylko założenie racjonalności wspólnie (z obopólną zgodą) podejmowanych działań, w których obie strony starają się osiągnąć ten sam cel; cel, którym w przypadku zachowań językowych jest maksymalizacja i optymalizacja efektów kognitywnych (czyli mówimy tak, aby w sposób najbardziej efektywny realizować cele komunikacyjne). Ogólna Zasada Kooperacji została rozbita na cztery szczegółowe postulaty (maksymy): maksyma ilości – nakazująca spełniać wymogi dostateczności i konieczności; maksyma jakości – nakazująca spełniać kryterium prawdziwości; maksyma relewancji (istotności) – nakazująca nieodbieganie od głównego tematu; maksyma sposobu – nakazująca mówienie w sposób jasny i uporządkowany. Użyte przeze mnie słowo „nakazująca” może być w pewnym sensie mylące, ponieważ istotą modelu Grice’a nie jest postulowanie jakichś wzorcowych zachowań językowych. Model ten nie jest modelem preskryptywnym; maksymy nie tyle są odwzorowaniem ideału języka, ile punktem odniesienia pozwalającym interpretować (i tworzyć, oczywiście) wypowiedzi pozornie niekooperatywne w sposób szerszy i bogatszy niż by to było możliwe w przypadku „wzorcowych” wypo-

wiedzi kooperatywnych. Ostentacyjne łamanie maksym nie jest działaniem osłabiającym racjonalność wypowiedzi; to sygnał dla odbiorcy pozwalający na bogatszą, szerszą, bardziej pogłębioną interpretację. W tym ujęciu *mówić dyplomatycznie* oznacza eksploatować maksymy w określony sposób. Czy są to określone maksymy i czy jest jakiś szczególnie sposób, w jaki są one eksploatowane, aby można było ten sposób określić jako *dyplomatyczny* – to pytanie pozostaje chyba otwarte.

Przykłady 23 i 24 pokazują mechanizmy generowania implikatur konwersacyjnych poprzez łamanie maksymy jakości (23) oraz ilości (24). W 23 rozmówca stwierdza nieprawdę w sensie logicznym, jako że w sensie logicznym *zgadzać się* nie jest pojęciem skalarnym tylko binarnym (albo się zgadzam albo nie). Odbiorca (zakładając działanie kooperatywne) reinterpretuje znaczenie w sensie skalarnym (na jednej skali zgadzam się, na innej nie). Dalej zresztą nie wiadomo jakie to są skale, i w tym sensie pewnie też można mówić tu o eksploatowaniu maksymy sposobu. W przykładzie 24 rozmówca łamie maksymę ilości. Odpowiedź jest pustym stwierdzeniem (pozornie nie wnoszącym nic do rozmowy) – na pytanie (na które istnieje jednoznaczna odpowiedź) *powiedz mi czy tak czy nie*, rozmówca odpowiada *nie mówię ani tak, ani nie*. A zatem nie jest to odpowiedź na pytanie tylko podkreślenie, że „ja” w odniesieniu do tej kwestii nie chcę / nie mogę / nie wypada mi itp. się ustosunkować. Mówiąc kolokwialnie, sygnał, który przekazuje nadawca komunikatu to „coś jest na rzeczy, pytanie jest zasadne, w jakimś sensie mnie dotyczy, ale z pewnych (politycznych względów) w tym momencie nie chcę się ustosunkować. Nic dziwnego, że taka odpowiedź pada zazwyczaj z ust polityków.

Ze względu na różnorakie ograniczenia (zbyt wąski kontekst, wielość form) trudno oczywiście na podstawie raczej pobieżnej analizy NKJP stwierdzić ilościowo która z maksym jest najczęściej utożsamiana z *mówieniem dyplomatycznym*. Można jedynie pokusić się o pewne ogólne tendencje dające przybliżone wyobrażenie naszego rozumienia analizowanej frazy. Zapewne można powiedzieć, że stosunkowo rzadko eksploatowane maksymy to maksyma jakości (jak w przykładzie 23) oraz maksyma relewancji (istotności). Spójrzmy teraz na dwa kolejne przykłady ilustrujące właśnie jak eksploatowana jest maksyma relewancji:

25.

„Rewia” przeprowadziła wywiad z Michałem Pirógiem. Na pytanie „Jak ci się pracuje z Anią Muchą?” odpowiedział dyplomatycznie, że „jest wesoło”, bo Ania „wprowadza element żywiołowości”. Zapytany wprost, czy jego zdaniem Mucha gwiazdorz, odparł: – Nie. Taki ma temperament (Radio ESKA).

26.

Zachwyków nie krył gość specjalny artysta operowo-operetkowy, bas Kazimierz Kowalski z Łodzi. – Władku, kto zapłacił za te kwiaty? – pytał pan Kazimierz. – Jest takie modne słowo: sponsor – Władysław Serafin odrzekł dyplomatycznie i po szczegóły odesłał do skarbnika Kolek Rolniczych („Trybuna Śląska”).

Przykłady pokazują ten sam mechanizm – brak oczywistego związku między pytaniem a odpowiedzią, który staje się źródłem wniosku:

Jak ci się pracuje z A.M? ----- Jest wesoło.

Kto zapłacił za te kwoty? ----- Jest takie modne słowo: sponsor.

Ale warto zwrócić uwagę, że ten sam mechanizm oznacza jakościowo różne zachowania określone mianem *mówić dyplomatycznie*. W pierwszym przypadku odpowiedź jest zdecydowanie „mniej konkretna”, ponieważ typowe wyobrażenia na temat jakości pracy/współpracy tylko w stosunkowo słaby sposób implikują kategorię „wesoło”; oczekiwaliśmy raczej „rzeczowo”, „efektywnie”, „bezkonfliktowo” itp. W drugim przypadku ta sama dyplomatyczna odpowiedź jest zdecydowanie bardziej „konkretna”, ponieważ jedyną zasadną implikaturą jest „zapłacił sponsor” (choć dalej nie wiadomo który konkretnie). Ta kwestia odnosi nas do być może zasadniczego zagadnienia związanego z precyzyjniejszym określeniem tego czym jest *mówienie dyplomatyczne*. *Mówić dyplomatycznie* to zarówno reakcja na pytania zamknięte, wymagające precyzyjnej odpowiedzi, jak i pytania otwarte, gdzie stopień spodziewanej precyzji odpowiedzi jest z założenia bardziej ogólnej. Na podstawie analizowanego materiału wydaje się, że nie ma jakichś ilościowych różnic jeśli chodzi o korelacje pomiędzy typem pytania (otwarte, zamknięte), a konkretnym mechanizmem (wykorzystaniem określonej maksymy). Ale – należy to podkreślić raz jeszcze – nie mówię tu o ścisłych badaniach ilościowych, więc wnioski są raczej wstępne. Dla przykładu, kolejne fragmenty pokazują pytanie otwarte i zamknięte i podobną reakcję eksploatującą maksymę relewancji:

27.

Na pytanie, czy w Państwowej Komisji Wyborczej potrzebna jest „świeża krew”, prezes NIK odpowiedział dyplomatycznie, że do podejmowania dobrych decyzji trzeba mieć wiedzę, a NIK zrobi wszystko by już w pierwszym kwartale przyszłego roku, czyli do końca marca opinia publiczna dowiedziała się jaka była historia przetargów informatycznych w ostatnich latach i jak doszło do tej sytuacji (TVP Info).

28.

Doda zapytana o to, czego nauczył ją związek z Adamem Darskim, odparła dyplomatycznie, że kiedyś to kobiety wiązały się z mężczyznami w zamian za komfort

życia, a one musiały udawać tylko uczucia i orgazmy. Dziś, jej zdaniem, jest odwrotnie. Jednoznacznie sugeruje, że Nergal wykorzystał ją jako trampolinę! (se.pl).

Zresztą *mówić dyplomatycznie* bardzo często oznacza połączenie odpowiedzi na pytanie zamknięte i otwarte albo też odpowiedzi wprost na pytanie otwarte oraz dodanie *dyplomatycznego* komentarza. W pierwszej części niniejszego tekstu analizowany jest schemat odmowa + uzasadnienie, w którym znaczenie ma *twarz* podmiotów aktu komunikacyjnego, jeżeli natomiast reakcja mówiącego nie stanowi zagrożenia dla twarzy odbiorcy, czyli np. w przypadku negacji w odniesieniu do jakiejś ogólniejszej kwestii, to mamy do czynienia ze schematem negacja + komentarz, gdzie komentarz jest źródłem implikatury konwersacyjnej. Taki schemat ilustruje poniższy przykład:

29.

Zniknięciem Urbańskiej zaskoczony jest także jej partner taneczny Jan Kliment. – Nie wiem, gdzie jest Natasza. Mam nadzieję, że od poniedziałku wróci mi do treningów – powiedział dyplomatycznie Faktowi („Fakt”).

Jednak jeśli chodzi o eksploatację maksym kooperacji to zdecydowanie najczęściej komentarz *mówić dyplomatycznie* jest komentarzem odnoszącym się do wypowiedzi opartych na wykorzystaniu maksymy sposobu i ilości oraz w niektórych przypadkach obu tych maksym jednocześnie. Zacznijmy od maksymy sposobu.

150

30.

Dominik Ristori pośpiesznie opuszczał gmach, odmawiając odpowiedzi, ale zrobił wyjątek dla polskiej prasy górniczej. Zapytany, czy uznaje potrzebę głębokiej rewizji polityki UE w sprawach klimatu i energetyki, powiedział dyplomatycznie: – Musimy stworzyć o wiele lepsze warunki dla osiągnięcia doskonałej równowagi między wszystkimi uczestnikami rynku, uwzględniając kryterium pełnej konkurencyjności przemysłów, a wyrażanym politycznie pragnieniem oczyszczenia powietrza, którym oddychamy w Europie, biorąc też pod uwagę takie elementy, które zapewnią nam trwałość obranych rozwiązań (nettg.pl).

31.

Przypomniała sobie, że miała jeszcze zapytać Woźnicę o pomnik przed Zamkiem i trzy nazwiska.

– Powiedzmy, że coś niecoś na ten temat wiem – odparł dyplomatycznie Woźnica. – Proponuję jednak, abyście spytali Starego Marycha. To jego obszar. Mamy między sobą gentlemeńską umowę, że nie wkraczamy w nasze kompetencje (O. Tumski, *Dwunasta Warstwa*).

32.

W związku z taką sytuacją sztabowcy NATO w kwaterze w Neapolu, przychyłają się coraz bardziej do zamiaru ogłoszenia zakończenia libijskiej kampanii. Wczo-

rajsze spotkanie polityków, ministrów obrony Sojuszu, nie doprowadziło jednak do przełomu. Sekretarz Generalny Anders Fogh Rasmussen powiedział dyplomatycznie, że będziemy kontynuować naszą operację tak długo, jak potrzeba, ale jesteśmy zdeterminowani, by zakończyć ją tak szybko, jak jest to możliwe (altair.com).

33.

Uczony wyraził zaniepokojenie z powodu metod, jakimi politycy walczą z komunistycznym zagrożeniem. Stevenson odpowiedział dyplomatycznie, że Rosja istotnie stanowi zagrożenie, choć nie powinno się z tym przesadzać (W. Isaacson, *Einstein, Jego życie, jego wszechświat*).

Są to przykłady, które – nawet chyba w sensie intuicyjnym – oddają najbardziej oczywisty sens kojarzony z frazą *mówić dyplomatycznie*. Sytuacja komunikacyjna wymaga konkretności, a reakcja mówiącego to ogólności, wprawdzie związane z głównym tematem, ale jednak nie zadowalające i nie uwzględniające w pełni intencji komunikacyjnych interlokutora. Należy zwrócić uwagę, że ta sama ewaluacja pojawia się bez względu na to, do jakiego stopnia owe intencje komunikacyjne zostają zarysowane w tekście. Albo mówiąc inaczej, nie ma znaczenia czy pytanie bądź wypowiedź, na które reakcja jest *mówieniem dyplomatycznym* jest przedstawiona w sposób konkretny, czy też nie. W przykładzie 30 mamy do czynienia z konkretnie zacytowanym pytaniem zamkniętym (*Zapytany, czy uznaje potrzebę...*), w przykładzie 31 pytanie takie jest mocno implikowane (*miała zapytać...*), w 32 mamy słabszą implikację (*przychylają się do zamiaru zakończenia kampanii... nie doszło do przełomu*), aż w końcu, w przykładzie ostatnim domyślamy się jedynie tematu wypowiedzi i nawet nie wiadomo, czy pojawiło się jakieś pytanie (*wyraził zaniepokojenie*). Czyli jest raczej tak, że przynajmniej w niektórych przypadkach samo użycie frazy *mówić dyplomatycznie* implikuje, wobec niekonkretnej odpowiedzi, jakąś konkretną formę pytania.

Równie charakterystyczne są przypadki eksploatacji maksymy ilości. W tym przypadku nieprzestrzegany jest wymóg zawarcia dostatecznych i koniecznych treści, co w rezultacie daje podobny efekt komunikacyjny jak w przypadku nieprzestrzegania wymogu przejrzystości i uporządkowania. Także i tutaj wymagany jest konkret, a rozmówca udziela odpowiedzi (pozornie) niepełnej i niekonkretnej. Poniżej kilka typowych przykładów:

34.

„Powiedz mi tak szczerze, jak na spowiedzi – masz teraz ochotę iść na trening?” – zapytałam się wczoraj z premedytacją, kiedy leniwie spędzaliśmy wieczór na kanapie popijając sobie herbatkę. I mimo tego, że obydwójce lubimy biegać, ba, lubimy to za mało powiedziane, a pogoda za oknem aż zapraszała na trening, to alternatywa w postaci wieczoru w domu na tej wygodnej kanapie brzmiała

bardzo kusząco. „Jak już wyjdę, to będzie mi się bardzo podobało” – odpowiedział dyplomatycznie (www.pannaannabiega.pl).

35.

W jakich dziedzinach gospodarki Huzhou i Radom mogą współpracować? – Jesteśmy miastem otwartym, wartość inwestycji zagranicznych wynosi ponad 800 mld dolarów. Nasze firmy także inwestują za granicą. Sądzę, że na początek podejmiemy współpracę kulturalną i naukową, a później ekonomiczną – odpowiedział dyplomatycznie prezydent Mayi (mojradom.pl).

36.

Zapytany przez dziennikarza PAP, czy po dwóch godzinach rozmowy z prezydentem Kwaśniewskim szanse Zakopanego wzrosły, Samaranch odparł dyplomatycznie: – Osobiście nie znam jeszcze Zakopanego i programu, ale jeśli kandydatura zostanie zgłoszona, otrzyma daleko idącą pomoc w opracowywaniu wniosku („Gazeta Wyborcza”).

37.

Cesc nie widzi jednak klarownego faworyta do wygrania Ligi Mistrzów w tym sezonie, a na pytanie o to, czy Mourinho jest najlepszym trenerem jaki go prowadził, odpowiedział dyplomatycznie: „Miałem wielu dobrych trenerów” (blaugrania.pl).

Jak widać w powyższych przykładach *mówić dyplomatycznie* to także mówić na temat w taki sposób, że wypowiedź nie dostarcza wszystkich spodziewanych informacji. W takich przypadkach implikatura konwersacyjna może być dość oczywista; tak jest w przykładzie 34:

- Masz ochotę wyjść?
- Jak już wyjdę, to będzie mi się bardzo podobało.

Implikatura – ja chcę wiedzieć i pytam czy TERAZ chcesz wyjść i wiesz o tym, a mówisz, że JAK JUŻ wyjdiesz to będzie ci się POTEM podobało, czyli teraz nie chcesz, ponieważ jakbyś chciał TERAZ, to byś mi to powiedział, bo wiesz, że o to pytam, ale też wiesz i mówisz mi, że będziesz chciał POTEM, więc może TERAZ potrzebujesz bodźca, żeby wyjść, chcesz, żebym cię namówił/skłonił do wyjścia.

Jednak już kolejne dwa przykłady pokazują, że strategia wypowiedzi, jaką wyraża *mówić dyplomatycznie* to pewnego rodzaju konieczność, to reakcja na pytanie stosunkowo precyzyjnie sformułowane, na które precyzyjnej odpowiedzi udzielić się nie da. Wreszcie przykład ostatni (37), również stosunkowo charakterystyczny, pokazuje, że każda gra językowa tego typu może łączyć w sobie mocne elementy grzeczności językowej. Tutaj precyzyjna odpowiedź na zadane pytanie to potencjalnie bardzo jednoznaczny akt zagrożenia twarzy.

- Czy X jest najlepszym trenerem?
- Miałem wielu dobrych trenerów.

Implikatura – ja chcę wiedzieć i pytam czy X jest NAJLEPSZYM trenerem i ty wiesz o tym, a mówisz, że miałaś wielu DOBRYCH trenerów, czyli nie chcesz albo nie potrafisz powiedzieć, kto jest NAJLEPSZYM trenerem, ponieważ jakbyś chciał albo potrafił, to byś mi to powiedział, ponieważ wiesz, że o to pytam, ale też mówisz mi, że masz WIELU DOBRYCH trenerów, więc może nie chcesz mówić o jednym NAJLEPSZYM, bo to może urazić innych (wielu) DOBRYCH trenerów.

Należy też zwrócić uwagę, że sformułowanie całości przekazu przez autora tekstu bardzo często uniemożliwia precyzyjne ustalenie jakiego typu gra językowa została zainicjowana przez jednego z aktorów przedstawionej sceny. Typowy przykład to użycie frazy *pytany o...* (nie *pytany czy...*, *pytany jak...*, *pytany kto...* itp.), w rezultacie czego wiemy jaki jest główny temat pytania, ale nie wiemy czy było to pytanie otwarte czy zamknięte, ani też jakie ewentualnie pytanie zamknięte:

38.

Paweł Wojtunik był wczoraj gościem w programie „Jeden na jeden” TVN24. – Ta sprawa budzi nasze zainteresowanie, co nie znaczy, że oceniamy ją negatywnie. Interesujemy się wieloma tematami – powiedział dyplomatycznie Wojtunik, pytany o wzbudzający wiele kontrowersji kontrakt Ministerstwa Transportu na zakup superszybkich pociągów Pendolino. Wojtunik zastrzegł jednak, że nie może mówić o szczegółach działań CBA i wnioskach, jakie z tego płyną. Nie chciał ujawnić również, z jakiego powodu CBA zaczęło przyglądać się zamówieniu na pociągi („Gazeta Polska”).

153

W końcu, *mówić dyplomatycznie* używane jest w odniesieniu do wypowiedzi, w których występuje szczególne połączenie eksploatacji maksymy ilości i sposobu. Wydaje się to dość naturalne, zważywszy że – jak pokazują ostatnie analizowane przykłady – w obu tych przypadkach następuje swoista „dekonkretyzacja” treści, oczywiście „dekonkretyzacja” zamierzona, mająca na celu zainicjowanie procesów interpretacyjnych prowadzących do zamierzonych implikatur konwersacyjnych.

39.

– Czy sądzi pan, że John i Kate mogli zdziałać więcej? Nash zastanowił się chwilę nad tym brzemiennym w podteksty pytaniem. – Sądzę, że wszyscy niesłusznie zlekceważyliśmy przeciwnika – odpowiedział dyplomatycznie. – Też tak sądzę – skinął głową Koenig. – To się już więcej nie powtórzy (N. DeMille, *Gra Lwa*).

– Czy X mógł zdziałać więcej?

– Wszyscy niesłusznie zlekceważyliśmy przeciwnika.

Implikatura – ja chcę wiedzieć i pytam, czy X mógł ZDZIAŁAĆ więcej i ty wiesz o tym, a mówisz, że WSZYSCY, a nie tylko X ZLEKCEWAŻYLIŚMY PRZECIWNIKA, czyli nie zadziałaliśmy odpowiednio, aby ZDZIAŁAĆ więcej, czyli nie mówisz tylko o X (maksyma ilości), ponieważ

nie chcesz albo nie potrafisz, i nie mówisz o DZIAŁANIU, a o LEKCEWAŻENIU (maksyma sposobu), ponieważ nie chcesz, albo nie potrafisz, bo jakbyś chciał albo potrafił to byś mi to powiedział, ponieważ wiesz, że o to pytam, więc może chcesz mi powiedzieć, że X nie ZDZIAŁAŁ więcej dlatego że/oraz że X zlekceważył przeciwnika, i że X zachował się tak samo jak my WSZYSCY.

Przypadki marginalne

W powyższej analizie pominąłem sarkastyczne, ironiczne i metaforyczne przypadki użycia omawianej frazy. Oczywiście przykłady takiego użycia można znaleźć, natomiast nie wnoszą one nic nowego do analizy użycia tej frazy. *Mówić dyplomatycznie* opiera się tu na tych samych mechanizmach w sensie rozumienia samej frazy, natomiast centralny element znaczeniowy (np. ironia) jest implikowany poprzez zderzenie sensu *mówić dyplomatycznie* z całkowicie „niedyplomatycznym” stwierdzeniem wprost, bez dbałości o twarz i bez jakiegokolwiek gry językowej:

40.

154

Mógł dosadnie powiedzieć że to czarny Żyd a powiedział dyplomatycznie i z chrześcijańską delikatnością, że to wina Tuszkowego rządu:))) a.k.traper (<http://wiadomosci.gazeta.pl>).

Trzeba jeszcze na koniec nadmienić, że omawiana fraza bywa wiązana z modalnością, i to na kilka sposobów. Jest to zagadnienie wymagające odrębnej analizy, tutaj jedynie nadmienię, że po pierwsze *oratio obliqua* może wyrażać modalność faktywną, natomiast odpowiedź może zostać ujęta w modalności aletycznej lub epistemicznej, i w tym przypadku całość można traktować jako szczególny przypadek eksploatawania maksymy ilości (choć oczywiście jest to znaczne uproszczenie):

- Powiedz mi, czy X
- Może X

Jednak sytuacja może być złożona na kilka sposobów. W poniższym przykładzie zarówno w pytaniu jak i w odpowiedzi rzeczywistość została ujęta w perspektywie modalności aletycznej (informującej o obiektywnej możliwości czy konieczności zachodzenia zjawisk), a zatem odpowiedź na tym poziomie jest w zupełności kooperatywna i nie opiera się na eksploataowaniu maksym (zapewne ocena *odpowiedział dyplomatycznie* odnosi się do komentarza (*ale mogą powstawać pewne trudności*):

41.

Łukaszenkę zainteresowało, czy białoruskie hurtownie mogłyby zapewnić handlowcom taki asortyment towarów, który byłby nie gorszy niż na bazarach w Moskwie – tak, aby mogli zaopatrywać się w nie, nie jeżdżąc za granicę. Prezydentowi otwarcie przeczyć nie wolno i wie o tym każdy. Wicepremier też o tym wie, więc odpowiedział dyplomatycznie: „Jest to możliwe, ale mogą powstawać pewne trudności” (Belsat.eu).

- czy hurtownie mogłyby?
- mogłyby (jest to możliwe)

Uwaga ostatnia odnosi się do użycia przysłowka *dyplomatycznie* w takich kontekstach, w których nie ma mowy ani o grzeczności, ani o etykietce językowej. Są to – jak się wydaje – użycia wyjątkowe, nie do końca mieszczące się w powszechnej normie, i chyba niereprezentatywne. W moim przekonaniu, na przykład, w poniższym fragmencie, gdzie powracamy raz jeszcze do *dyplomatycznego milczenia* bardziej pasuje użycie przysłówek w rodzaju *koniunkturalnie* / *oportunistycznie*.

42.

Poza tym zastanowiło mnie to, co gdzieś przeczytałam, że Grass przyznał się do swojej młodzieńczej fascynacji nazizmem. To jeszcze mogę zrozumieć. Ale jak już doświadczył czym nazizm jest i posiadał wiedzę oczywiście całą swoją twórczością krytykował i potępiał. Jednak byłoby dla mnie bardziej wiarygodne gdyby nie przemilczał dyplomatycznie swoich związków z jedną z organizacji nazistowskich. Czy wobec tego dopiero teraz zrozumiał czym NAPRAWDĘ był nazizm (Gazeta.pl/forum).

155

Wnioski

Fraza *mówić dyplomatycznie* to szczególnego rodzaju fraza wartościująca, która pochodzi od autora jednocześnie przedstawiającego scenę i tę scenę komentującego. Pozytywny ładunek aksjologiczny wyrażony poprzez użycie *mówić dyplomatycznie* związany jest zasadniczo nie tyle z etykietą językową, ile z grzecznością językową oraz umiejętnie prowadzoną grą językową jednego z aktorów sceny.

W aspekcie grzeczności językowej *powiedzieć coś dyplomatycznie* to stosować określone pozytywne bądź negatywne strategie grzecznościowe; jeśli chodzi o gry językowe, to użycie omawianej frazy oznacza pozytywną ocenę eksploatowania maksym kooperacji, w szczególności maksymy ilości i sposobu. *Powiedzieć coś dyplomatycznie* oznacza także umiejętnie wykorzystanie potencjału modalności, ale ten aspekt wydaje się być dość skomplikowany i zapewne wymaga głębszej analizy.

Bibliografia

- Brown, Penelope; Levinson, Stephen (1987), *Politeness: Some universals in language usage*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Chudy, Wojciech (2004), *Kłamcy profesjonalni? Praca dyplomaty i szpiega w ujęciu etyki*, Tychy: MaternusMedia.
- Goffman, Erving (2006), *Rytuał interakcyjny*, Warszawa: PWN.
- Grice, H. Paul (1975), *Logic and conversation*, [w:] Cole P., Morgan J. L. (red.), *Syntax and semantics: Speech Acts*, tom 3, Academic Press, New York 1975, s. 41–58.
- Marcjanik, Małgorzata (2007), *Grzeczność w komunikacji językowej*, Warszawa: PWN.
- Michalkiewicz, Stanisław (2008), *Językiem dyplomatycznym*, „Bibula” [online], <http://www.bibula.com/?p=2011>
- Puzynina, Jadwiga (2014), *Dlaczego bronię kultury słowa?* „Poradnik Językowy”, Zeszyt 5, s. 7–15.
- Skudrzyk, Aldona (2008), *Normy grzecznościowych zachowań językowych (etykieta językowa, savoir-vivre, bon ton, dobre wychowanie, grzeczność językowa)*, [w:] „Sztuka czy rzemiosło? nauczyć Polski i polskiego, red. A. Achtelek, J. Tambor, Wydawnictwo Gnome, Katowice, s. 105–122.
- Wierzbicka, Anna; Wierzbicki, Piotr (1968), *Praktyczna stylistyka*, Warszawa: Wiedza Powszechna.



156

Jerzy Świątek – Currently works as an assistant professor at the English Department of the Jagiellonian University, Kraków. He has been connected with Tischner European University since 2011. He teaches linguistics, pragmatics, intercultural communication, translation and practical English. He is interested in the theory of communication, rhetoric, persuasive communication, sociolinguistics.

Abstract

The basic meaning of the phrase speak/say something diplomatically is intuitively understood by all of us. Those intuitions are rendered in dictionaries by saying something (1) politely, and (2) evasively. The article is an attempt to answer the question what are the underlying language mechanisms that allow us to evaluate an utterance as diplomatic. Those mechanisms are on the one hand positive and negative politeness strategies as postulated by Brown & Levinson, and on the other hand, specific language games based on the Gricean Cooperative Principle. Additionally, some other marginal mechanisms involved in diplomatic speech are also analysed.

Keywords

speaking diplomatically, say something diplomatically, language politeness, positive and negative politeness strategies, cooperative principle